

Sygn. akt I ACa 1418/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Dzieciołowska
Sędziowie:	SSA Anna Cesarz (spraw.) SSA Dorota Ochalska - Gola
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 września 2012r. sygn. akt II C 1436/08

I. z apelacji powoda zmienia zaskarżony wyrok w punktach I 1 a, b, c, I 2 a, b, c i IV w ten sposób, że:

- w miejsce zasądzonej kwoty 200.000 (dwieście tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi określonymi w punktach I 1. a, b, c, w pkt I 1. zasądza kwotę 200.000 (dwieście tysięcy) złotych tytułem dalszego zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 3 stycznia 2009 roku,

- w pkt I 2. podwyższa zasądzone odszkodowanie z kwoty 12.152 zł do kwoty 15.902 (piętnaście tysięcy dziewięćset dwa) złote z odsetkami ustawowymi w punktach:

a) od kwoty 1.260 (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt) złotych, poczynając od dnia 27 sierpnia 2012 roku,

b) od kwoty 14.642 (czternaście tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, poczynając od dnia 1 września 2009 roku,

II. z apelacji pozwanego zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt I 3. obniża rentę na zwiększone potrzeby za sierpień 2009 roku z kwoty 12.470 zł do kwoty 10.922 (dziesięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia dwa) złote z odsetkami ustawowymi w punktach:

a) od kwoty 8.780 (osiem tysięcy siedemset osiemdziesiąt) złotych, poczynając od dnia 27 sierpnia 2012 roku,

b) od kwoty 340 (trzysta czterdzieści) złotych, poczynając od dnia 11 sierpnia 2009 roku,

c) od kwoty 1.802 (jeden tysiąc osiemset dwa) złote, poczynając od dnia 27 sierpnia 2012 roku,

- w pkt I 4. obniża rentę na zwiększone potrzeby za okres od dnia 1 września 2009 roku do 31 sierpnia 2012 roku z kwoty po 3.690 zł miesięcznie do kwoty po 1.772 (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt dwa) złote z odsetkami ustawowymi w punktach:

a) od kwot po 340 (trzysta czterdzieści) złotych miesięcznie od 11-go dnia każdego miesiąca,

b) od kwot po 1.432 (jeden tysiąc czterysta trzydzieści dwa) złote miesięcznie poczynając od dnia 27 sierpnia 2012 roku,

- w pkt I 5. obniża rentę na zwiększone potrzeby poczynając od 1 września 2012 roku i na przyszłość z kwoty po 5.350 zł miesięcznie do kwoty po 3.977 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych miesięcznie, pozostawiając bez zmian pozostałe warunki płatności,

- w pkt VII obniża należność z kwoty 15.311,86 złotych do kwoty 12.000 (dwanaście tysięcy) złotych,

III. oddala apelacje powoda i strony pozwanej w pozostałej części,

IV. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1418/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda J. R.: kwotę 200.000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia z odsetkami w wysokości ustawowej od kwoty 85.000 zł poczynając od 9 stycznia 2009 r., od kwoty 50.000 zł poczynając od 15 kwietnia 2009 r. i od kwoty 65.000 zł poczynając od 27 sierpnia 2012 r.; kwotę 12.152 zł tytułem odszkodowania z odsetkami w wysokości ustawowej od kwoty 1.260 zł poczynając od 27 sierpnia 2012 r. i od kwoty 10.892 zł poczynając od 1 września 2009 r.; kwotę 12.470 zł tytułem renty na zwiększone potrzeby za sierpień 2009 roku z odsetkami w wysokości ustawowej od kwoty 8.780 zł poczynając od 27 sierpnia 2012 r., od kwoty 340 zł poczynając od 11 sierpnia 2009 r. i od kwoty 3.350 zł poczynając od 27 sierpnia 2012 r.; kwoty po 3.690 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 września 2009 r. do 31 sierpnia 2012 r. płatne w terminie do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od kwot po 340 zł miesięcznie od 11-go dnia każdego miesiąca i od kwot po 3.350 zł miesięcznie poczynając od 27 sierpnia 2012 r.; kwoty po 5.350 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby poczynając od 1 września 2012 r. i na przyszłość płatne w terminie do 10-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat; ustalił odpowiedzialność pozwanego za przyszłe szkody, umorzył postępowanie w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 350.000 zł za okres od 10 listopada do 31 grudnia 2008 r., w zakresie renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwotach po 4.000 zł miesięcznie za okres od 1 listopada 2008 r. do 31 marca 2009 r. i w kwotach po 3.400 zł miesięcznie za okres od 1 kwietnia do 31 lipca 2009 r.; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 11.447,09 zł tytułem kosztów procesu; nadto orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu I instancji, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 17 września 2008 r. w S. miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem powoda, jako pasażera samochodu marki F. (...), którego kierowca M. W. (1) będąc w stanie nietrzeźwości (1,8 prom. alkoholu we krwi) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowych w ten sposób, że kierując samochodem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego na łuku drogi utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę drogi, następnie na prawą oraz na pobocze, w wyniku czego pojazd dachował, zaś z jego wnętrza wypadł na zewnątrz pasażer J. R., doznając ciężkich obrażeń ciała. M. W. (1) prawomocnym wyrokiem skazującym z dnia 3 grudnia 2008 r. został uznany winnym popełnienia opisanego wyżej czynu.

Kierowca pojazdu był dwukrotnie poddany badaniu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, które wykazało w badaniu o godzinie 15.10 0,85mg/l, a o godzinie 16.47 0,78 mg/l. Oprócz tego o godzinie 16.15 pobrano krew do badań na zawartość alkoholu. Od M. W. (1) było czuć woń alkoholu, on sam oświadczył, że około godziny 13 wypił litr piwa. Od powoda pobrano krew do badań na zawartość alkoholu o godzinie 18.05. Badanie krwi u M. W. (1) wykazało 1,8 prom. alkoholu etylowego, zaś u powoda 1,4 prom. alkoholu etylowego. We krwi obu mężczyzn obecne były substancje wskazujące na spożycie skażonego alkoholu.

Powód musiał wypaść z pojazdu, gdy ten przewracał się na bok lub dach. Z dużym prawdopodobieństwem wypadł przez szybę czołową. Gdyby powód w chwili wypadku był poprawnie zapięty sprawnym pasem bezpieczeństwa, to możliwość jego wypadnięcia z pojazdu byłaby mała. W przypadku przewrócenia samochodu bądź jego koziółkowania prawdopodobieństwo wypadnięcia pasażera przy zapiętych pasach bezpieczeństwa wzrasta, choć i tak jest ono zdecydowanie mniejsze, niż wypadnięcie na skutek nie zapiętych pasów. Jeśli pasy bezpieczeństwa są zapięte prawidłowo to możliwość ich odpięcia wskutek działania siły jest praktycznie zerowa.

W dniu wypadku M. W. (1) zatelefonował do powoda, proponując wspólny wyjazd. Powód przyszedł do domu M. W. (1) i razem wsiedli do auta. Po drodze pojechali do baru w N., pili razem alkohol - kilka piw w puszkach. Tam byli widziani przez R. D., który wcześniej pracował z M. W. (1). Tego dnia, pracując w Zakładzie (...) w S. przyjechał on po śmieci do baru (...). M. W. (1) mówił, że przyjechał do baru z powodem, żeby sobie wypić. Czuć było od niego alkohol, mówił szybciej niż zwykle. R. D. chciał mu zabrać kluczyki do samochodu, ale nie mógł się porozumieć z M. W. (1). Po spożyciu alkoholu M. W. (1) wsiał za kierownicę, powód usiał obok niego. Z baru obaj mężczyźni zabrali jeszcze otwarte puszki piwa i wypili je po drodze na polu. Spożywali także skażony alkohol. Potem ruszyli w kierunku domu powoda. Kierowca zapiął pasy bezpieczeństwa, powód tego nie uczynił. Wskutek wypadku powód został wyrzucony z samochodu, kierowca doznał jedynie lekkich obrażeń i pozostał w pojeździe. Z zapięciem pasów bezpieczeństwa w pojeździe nie było żadnych problemów, często samochodem M. W. (1) jeździła, jako pasażer, jego matka. Jeszcze tydzień przed wypadkiem jechała z zapiętymi pasami bezpieczeństwa.

Powód do wypadku często spożywał alkohol. W przeszłości powód był bratem zakonnym, który w lutym 2006 roku został zwolniony z obowiązków zakonnika z powodu nadużywania alkoholu.

W 2003 i 2005 roku powód przebył udary mózgu. W latach 2006 i 2007 był hospitalizowany w powodu podejrzenia padaczki i nadciśnienia tętniczego.

Z miejsca zdarzenia powód został przewieziony przez zespół (...) do Szpitala (...) z urazem wielonarządowym i podejrzeniem złamania kręgosłupa. Członkowie zespołu udzielającego pomocy powodowi odnotowali, że był on pod wpływem alkoholu. W Klinice (...) w Ł. (...) (...) powód przebywał do 15 października 2008 r. z rozpoznaniem złamania kręgu Th12 z podwichnięciem Thn /Th12 i paraplegii. 15 października 2008 r. powód został przekazany w pozycji leżącej i w gorsecie ortopedycznym do Oddziału (...) (...) w T. celem dalszego leczenia. Z Oddziału (...) 24 października 2008 r. powód trafił do Rejonowego Oddziału (...) w G., a następnie 28 października 2008 r. do (...) Spółki z o.o. Zakładu (...) w Z.. W tym ośrodku powód przebywał od 21 kwietnia do 31 lipca 2009 r. z przerwą na pobyt w Szpitalu w Z. na Oddziale (...) z rozpoznaniem niedokrwistości normocytarnej i zakażenia dróg moczowych.

Od czasu wypadku powód był leczony z powodu niedokrwistości i stanów gorączkowych. Z odleżyny okolicy krzyżowej następowało podkrwawianie i utrzymywał się wysięk ropny. Wyhodowane bakterie gronkowców leczono antybiotykami, prowadzono też leczenie chirurgiczne odleżyny. Niedokrwistość wynikała najprawdopodobniej z przewlekłego podkrwawiania z odleżyny okolicy krzyżowej. W Centrum kontynuowano rehabilitację narządu ruchu. W styczniu 2009 roku u powoda wystąpił zespół bolesnego barku lewostronny ze zniesieniem ruchomości w stawie, zastosowano miejscową fizykoterapię i ćwiczenia barku, uzyskując wycofanie się objawów.

Od opuszczenia (...) Centrum (...) w Z. powód przebywa w domu pod opieką siostry, która wykonuje pełną pielęgnację chorego. W nocy powód ma zapewniony kontakt telefoniczny z siostrą i jeśli jest taka potrzeba przychodzi ona także nocą. Co tydzień lub dwa do powoda przychodzą pielęgniarki i czuwają nad prawidłową pielęgnacją ran. Powód leczy się u urologa i chirurga, jest pod opieką rehabilitanta. Lekarz pierwszego kontaktu przyjeżdża na wizyty domowe. Do specjalistów musi być dowieziony, podobnie na badania. Zawsze siostra powoda załatwia przewóz karetką.

Następstwem urazu u powoda jest następowa dysfunkcja pęcherza moczowego i zwieracza cewki moczowej, a także utrata potencji i możliwości współżycia fizycznego. Powód wymaga okresowego stosowania leczenia przeciwbakteryjnego w związku z cewnikowaniem. Następstwem wielokrotnych wymian cewnika było mechaniczne skaleczenie ściany cewki i powstanie stanu zapalnego, co doprowadziło do powstania przetoki cewkowej (szczęśliwie zagojonej, nie wymagającej operacyjnego zszycia). Rokowania na przyszłość co do czynności zwieracza cewki moczowej i czynności pęcherza moczowego są niekorzystne. Leczenie i rehabilitacja w tego typu przypadkach rzadko prowadzi do wyleczenia, bądź częściowej poprawy. Należy liczyć się także z następstwami w postaci kamicy pęcherza moczowego, marskością pęcherza, zakażeniem nerek i kamicą nerek. W każdym przypadku poprzecznego przerwania rdzenia kręgowego z całkowitym porażeniem lub niedowładem kończyn występują zaburzenia zwieraczy.

Powód samodzielnie się nie przekreca, wymaga przekładania na boki przez osobę pielęgnującą. Powód jest chorym leżącym, ze względu na porażenie kończyn dolnych nie przemieszcza się, ograniczenie ruchomości biodra lewego ogranicza korzystanie z wózka inwalidzkiego i utrzymanie pozycji siedzącej. Możliwości jego samodzielnego funkcjonowania są praktycznie niemożliwe. Na prawej kończynie dolnej powód ma liczne blizny po odleżynach i doznanych urazach, blizny po odleżynach występują także na prawej i lewej stopie, na lewej kończynie dolnej na podudziu.

Prewencyjne leczenie odkażające drogi moczowe kosztuje około 30-50 zł miesięcznie. Powód dostaje zlecenie na pampersy - na 180 sztuk, które kosztują ponad 200 zł. Są takie miesiące, że zleczone pampersy wystarczają, ale zdarza się też, że trzeba je dokupić.

W przypadku powoda wskazana jest dieta wysokobiałkowa, której miesięczny koszt wynosi 450 zł, a w razie uzupełniania preparatem dodatkowo 16 zł.

U powoda nie stwierdzono w badaniu CT głowy z 17 września 2008 r. zmian o charakterze pourazowym w strukturach mózgu i elementach kostnych czaszki. Następstwem wypadku są zaburzenia adaptacyjne o typie nerwicy pourazowej, skutkujące 8% trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Rokowania na przyszłość z punktu widzenia psychiatrii są niepomyślne.

Powód w dniu wypadku mógł pokierować swoim postępowaniem. Świadomie wprowadził się w stan upojenia alkoholowego, znając działanie i przewidując skutki spożycia alkoholu. Powód był osobą uzależnioną od alkoholu, będąc w stanie upojenia alkoholowego z punktu widzenia medycznego miał ograniczoną możliwość obiektywnej oceny sytuacji w jakiej się znalazł. Mógł przewidzieć skutki spożywania alkoholu, jednak z punktu widzenia medycznego jego zdolność do przewidywania skutków działań po spożyciu alkoholu była ograniczona. Charakteropatia, jaka występowała u powoda na skutek uszkodzenia (...) (bez związku z wypadkiem) charakteryzuje się działaniami pod wpływem impulsów i emocji, czasami nieracjonalnych i niezgodnych z normami współżycia społecznego oraz zasadami prawa. Dodatkowo spożycie alkoholu przez powoda mogło sprzyjać podejmowaniu nieracjonalnych i ryzykownych decyzji oraz trudnościami w przewidywaniu konsekwencji podjętych decyzji.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda w pierwszym okresie po zdarzeniu był bardzo znaczny- w zakresie dolegliwości bólowych w wyniku urazu kręgosłupa i urazu uogólnionego. Po zastosowanym leczeniu w okresie jednego miesiąca ból kręgosłupa ustąpił. Ból w zakresie kończyn dolnych mógł nie występować ze względu na porażenie. Cierpienia psychiczne związane były z brakiem możliwości poruszania się, koniecznością przebywania w łóżku, a także całkowitą zależnością od osób trzecich - w pielęgnacji i innych czynnościach życiowych.

Procentowy uszczerbek na zdrowiu z powodu uszkodzenia rdzenia kręgowego przy objawach poprzecznego jego przecięcia z całkowitym porażeniem i niedowładem dużego stopnia wynosi 100%.

Następstwem wypadku są kłopoty powoda z lewym stawem biodrowym, który uległ całkowitemu unieruchomieniu. Wywołuje to duże trudności w pielęgnacji i utrudnia zmianę ułożenia. Uniemożliwia dłuższe przebywanie w pozycji siedzącej. Powoduje też brak możliwości przebywania w wózku inwalidzkim i poruszania się z jego pomocą. Wskazane jest leczenie operacyjne powoda z wytworzeniem stawu rzekomego szyjki kości udowej. Przy braku odczuwania bólu udałoby się wypracować możliwość zgięcia kończyny. Uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany zeszczywnieniem lewego stawu biodrowego po wieloodłamowym złamaniu w jego obrębie wynosi 40%.

Ciężki uraz pozostawił u powoda liczne blizny, skutkujące 10% uszczerbkiem na zdrowiu.

U powoda występują wskazania do rehabilitacji ciągłej. NFZ refunduje rehabilitację domową pacjentom po uszkodzeniu (...) tylko do 12 miesięcy, dostęp do rehabilitacji stacjonarnej w ramach wtórnej rehabilitacji neurologicznej jest ograniczony. Powód powinien korzystać 3 razy w tygodniu z terapii prowadzonej przez prywatnie opłacanego fizjoterapeuty - miesięczny koszt to kwota 360-600 zł.

W związku z procesem leczenia i rehabilitacji powód wymaga określonego sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego oraz środków pomocniczych, które częściowo są refundowane przez (...) i NFZ.

Do wypadku powód mieszkał w domu należącym do siostry, w którym na poddaszu zajmował jedno pomieszczenie. Obecnie powód mieszka w wyremontowanym budynku, który w przeszłości był budynkiem mieszkalno-gospodarczym. Budynek ten został zaadaptowany i zmodernizowany. Zakładając, że budynek, zwany gospodarczym był w rzeczywistości budynkiem mieszkalno-gospodarczym, a adaptacja dotyczyła wyłącznie prac związanych z koniecznością dostosowania budynku do potrzeb powoda, to związane z tym koszty zamykają się kwotą 18.000 zł.

Powód w okresie od 11 do 14 lipca 2011 r. przebywał w Oddziale (...) Centrum Medycznego (...) w G. z powodu infekcji układu moczowego. Następnie w okresie od 18 do 29 lipca 2011 r. przebywał w Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z. z powodu uogólnionego zakażenia wywodzącego się z dróg moczowych, zdekompensowanej niewydolności krążenia, niedokrwistości chorób przewlekłych. W okresie od 18 października do 4 listopada 2011 r. powód był hospitalizowany w Oddziale(...)Szpitala (...)w Ł., podczas którego wstępnie zakwalifikowano go do zabiegu osteotomii podkrętarzowej kości udowej lewej.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady. Prawomocny wyrok karny skazujący, jaki zapadł w stosunku do M. W. (1) przesądził zasadę odpowiedzialności ubezpieczyciela, chroniącego sprawcę w zakresie OC. Podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela, odpowiadającego w granicach odpowiedzialności ubezpieczającego (ubezpieczonego), był art. 822 § 1-2 i 4 k.c. w zw. z art. 24 i 35 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Bezpośredni sprawca szkody ponosi odpowiedzialność za szkodę na podstawie art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c. Przepisy te określają odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Niekiedy sprawca szkody odpowiada na zasadzie winy wynikającej z art. 415 k.c., co ma miejsce np. w przypadku szkód wyrządzonych osobom przewożonym z grzeczności (art. 436 § 2 k.c.).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód przyczynił się do powstania szkody i jej rozmiaru w rozumieniu art. 362 k.c. Wynika to z faktu, że powód przed wypadkiem razem z M. W. (1) spożywał alkohol, a następnie zdecydował się na wspólną

z nim jazdę samochodem. Mimo wcześniejszych organicznych zaburzeń osobowości o wieloprzyczynowej etiologii i padaczki, które sprzyjały podejmowaniu nieracjonalnych działań i ryzykownych decyzji, powód znał działanie alkoholu i mógł przewidzieć skutki jego spożywania razem z kierowcą pojazdu. Ponadto powód nie zapiął pasów bezpieczeństwa, pomimo że obowiązek taki przewiduje art. 39 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r.- Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) i jest to wiedza powszechna. Biorąc pod uwagę te okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody jest wysoki i wynosi 50%.

Na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd Okręgowy przyznał powodowi zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę, uwzględniając przede wszystkim stały uszczerbek na zdrowiu wynoszący łącznie 148%, złe i niepewne rokowania, konieczność dalszego leczenia i stałej rehabilitacji, następstwa doznanych urazów, ogromny zakres cierpień fizycznych i psychicznych, związany z dolegliwościami bólowymi ze strony kręgosłupa w pierwszym okresie po wypadku, niemożność poruszania się, brak samodzielności w jakichkolwiek czynnościach dnia codziennego. Z ustalonej na 480.000 zł szkody Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 200.000 zł po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego i kwoty 40.000 zł zapłaconej dobrowolnie przez pozwanego.

O odsetkach ustawowych w zakresie zadośćuczynienia Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) zasądzając je od kwoty 85.000 zł od 9 stycznia 2009 r., tj. od dnia następnego po upływie 30 dni od dnia przekazania pozwanemu akt sprawy przez (...) (data wpływu pisma z 2 grudnia 2008 r. odnotowana w aktach szkodowych). W postępowaniu likwidacyjnym powód domagał się kwoty 250.000 zł, przy przyjęciu 50% przyczynienia pozostaje kwota 125.000 zł, z której ubezpieczyciel sprawcy wypłacił 40.000 zł. Żądanie pozwu pierwotnie obejmowało zadośćuczynienie w kwocie 350.000 zł, przy przyjęciu 50% przyczynienia pozostaje 135.000 zł, więc od dalszych 50.000 zł należało zasądzić odsetki od doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu czyli od 15 kwietnia 2009 r. Odsetki ustawowe od pozostałej części zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził od 27 sierpnia 2012 r. czyli od rozszerzenia powództwa.

Na podstawie art. 444 § 1 k.c. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów zakupu łóżka, materaca, podnośnika – w całości oraz adaptacji budynku dla potrzeb osoby niepełnosprawnej – do kwoty 21.784 zł. Wskazał, iż kotłownia urządzona na nieruchomości może zasilać także budynek siostry powoda i nie jest uzasadniona wymogami ogrzewania budynku powoda. Poprzednie miejsce zamieszkania powoda w ogóle nie było ogrzewane. Łącznie więc w omawianym zakresie powództwo podlegałoby uwzględnieniu do kwoty 24.304 zł, z tym że z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego Sąd I instancji zasądził kwotę 12.152 zł. O odsetkach ustawowych w zakresie odszkodowania orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od kwoty 1.260 zł od 27 sierpnia 2012 r., czyli od rozszerzenia powództwa w tym zakresie. Od pozostałej części odsetki zostały zasądzone od 1 września 2009 r., bowiem kwota 25.000 zł została objęta wezwaniem z 20 lipca 2009 r.

Na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda rentę na zwiększone potrzeby, której wysokość za poszczególne okresy przedstawiała się następująco. Za sierpień 2009 roku renta została uwzględniona do kwoty 12.470 zł. W kwocie tej 8.780 zł stanowią doliczone do tej raty renty koszty zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, wskazanego przez biegłego ds. rehabilitacji, uwzględniające 50% przyczynienie powoda do powstania szkody. Na k- 522 akt znajduje się wyliczenie sprzętu niezbędnego dla powoda. Specyfikacji dokonał też pełnomocnik powoda w piśmie procesowym z 27 sierpnia 2012 r. (k- 877v akt). Koszt zakupu przenośnego urządzenia rehabilitacyjnego (900 zł) Sąd I instancji uwzględnił do kwoty 360 zł, a nie 400 zł, jak wyliczył pełnomocnik powoda, bowiem przy 60% dofinansowaniu powoda będzie obciążać kwota 360 zł. Poza tym koszt zakupu wózka elektrycznego Sąd Okręgowy ustalił zgodnie z żądaniem na 10.000 zł, biorąc pod uwagę możliwe dofinansowanie. Poza tym koszt zakupu parapodium uwzględnił do kwoty 4.000 zł (przy założeniu możliwego dofinansowania), a system podnośników wskazany przez biegłego rehabilitanta kosztuje 3.200 zł. Łącznie to kwota 17.560 zł. Pozostała część renty żądanej za sierpień i miesiące następne obejmowała następujące koszty: opieki – 6.700 zł, zakupu środków opatrunkowych, pampersów i leków - 1.000 zł, dieta 530 zł, rehabilitacji 2.420 zł, dojazdów - 120 zł. Łącznie to kwota 10.770 zł miesięcznie. Przyjmując zakres niezbędnej pomocy na 10 godzin dziennie z uwagi na zakres niepełnosprawności powoda oraz biorąc pod uwagę stawki specjalistycznej opieki wskazane przez powoda przy piśmie z 20 maja 2011 r., Sąd I instancji uznał żądane koszty za zasadne. Ośrodek Pomocy (...) w S. nie świadczy usług w niedziele i święta, nie

jest w stanie zapewnić opieki całodobowej w miejscu zamieszkania powoda. Z informacji nadesłanej przez MOPS w Ł. (k- 612 akt) wynika, że specjalistyczne usługi opiekuńcze, a takich wymaga powód, kosztują - w dni robocze 20 zł, w dni wolne od pracy 30 zł. Przyjmując 22 dni robocze w miesiącu i 8 dni wolnych od pracy jako średnią, to koszty opieki wyniosłyby 6.800 zł miesięcznie. Koszty zakupu leków, środków opatrunkowych i higienicznych także Sąd I instancji uznał za uzasadnione i udowodnione. Koszt zakupu pieluchomajtek na zlecenie wynosi ponad 200 zł, ale zdarza się, że trzeba dokupić dodatkowe 4 paczki. Z tych względów Sąd Okręgowy przyjął, że na pieluchomajtki co miesiąc potrzeba średnio 250 zł. Koszty zażywania leków osłonowych i wykonywania zabiegów wymiany cewnika pochłaniają od 150 do 200 zł miesięcznie. Specyfikacja pozostałych kosztów, poparta paragonami i fakturami została załączona do pisma procesowego pełnomocnika powoda z 29 września 2009 r. Nie ma wątpliwości, że powód musi stosować środki higieniczne chroniące skórę, zapobiegające odleżynom. Do tego dochodzi koszt zwykłej diety kuchennej w wysokości 450 - 466 zł miesięcznie. Z kolei koszty rehabilitacji zostały określone przez biegłego rehabilitanta i żądanie powoda z tego tytułu jest usprawiedliwione. Powód wymaga usprawniania w systemie ciągłym, a tego rodzaju rehabilitacja domowa jest niedostępna w ramach NFZ. Koszt jednego zabiegu, wykonywanego w warunkach domowych wynosi 40-60 zł, co miesięcznie daje 1.200-1.800 zł. Zasadna jest także rehabilitacja stacjonarna przez 3 tygodnie. Jej koszt w prywatnej placówce to około 300 zł za dobę osoby niepełnosprawnej i 190 zł za pobyt opiekuna. Wyliczona przez powoda kwota 7.500 zł rocznie jest więc także usprawiedliwiona. W skali miesiąca to 625 zł. Powód wykazał, że korzysta prywatnie z zabiegów rehabilitacyjnych. Wreszcie Sąd I instancji uwzględnił kwotę 120 zł z tytułu kosztów dojazdów na wizyty domowe, pomoc medyczną, w celu załatwiania spraw urzędowych oraz realizowania recept. Powyższe uzasadniało określenie zwiększonych potrzeb powoda na poziomie 10.700 zł miesięcznie, jednak z uwagi na przyczynienie wynoszące 50% renta za rozpatrywany okres kształtuje się na poziomie 5.350 zł.

Wracając do renty za sierpień 2009 roku, Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 12.470 zł (8.780 zł z tytułu kosztów koniecznych do zakupu sprzętu rehabilitacyjnego oraz 5.350 zł z tytułu pozostałych zwiększonych potrzeb, pomniejszone o 1.660 zł wypłacone w ramach zabezpieczenia).

Rentę za okres od dnia 1 września 2009 r. do 31 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy zasądził w kwotach po 3.690 zł (5.350 zł wyliczone powyżej - 1660 zł wypłacane w ramach zabezpieczenia).

Poczynając od dnia 1 września 2012 r. i na przyszłość Sąd I instancji zasądził rentę w kwotach po 5.350 zł miesięcznie.

Wyrok w części ustalającej zapadł na podstawie art. 189 k.p.c.

W zakresie żądania objętego oświadczeniem o cofnięciu pozwu Sąd I instancji umorzył postępowanie.

W pozostałej części powództwo jako wygórowane, nie znajdujące potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych i nie uwzględniające przyczynienia Sąd Okręgowy oddalił.

Przy ustaleniu, iż powód wygrał proces w 35%, Sąd I instancji na podstawie art. 98 k.p.c. zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 11.447,09 zł tytułem kosztów procesu, uwzględniając m.in. poczwórną stawkę minimalną wynagrodzenia pełnomocników.

Na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa, na mocy zaś art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 15.311,86 zł tytułem części obciążających go kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył orzeczenie **w części oddalającej powództwo oraz w części zasądzającej od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu** (pkt 4 i pkt 5 wyroku), podnosząc następujące **zarzuty**:

1) Naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, która doprowadziła do:

- błędnych ustaleń co do tego, że powód i sprawca wypadku M. W. (1) przed wypadkiem pili razem alkohol a powód w chwili wypadku nie miał zapiętych pasów;

- braku ustaleń co do stanu, w jakim powód znajdował się w chwili kiedy spotkał się z M. W. (1) i rozpoczął podróż samochodem tego ostatniego, w sytuacji kiedy z zeznań powoda i jego siostry wynikało, że w tym momencie był już nietrzeźwy po spożyciu znacznej ilości alkoholu;

co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowało przyjęciem 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody;

b) art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez błędne oparcie się na opinii biegłego ds. budownictwa przy szacowaniu celowych i uzasadnionych kosztów adaptacji budynku do potrzeb powoda i uznanie, że część tych wydatków (konieczność wykonania termoizolacji oraz budowa kotłowni) poniesionych przez powoda było związanych z ulepszeniem budynku, a nie pracami koniecznymi do przystosowania tego budynku do jego potrzeb, w sytuacji kiedy:

- konieczność wykonania termoizolacji mieszkania powoda jest wynikiem jego zwiększonych potrzeb i pozostaje w związku przyczynowym z powstałą szkodą,

- budowa kotłowni urządzonej na nieruchomości jest uzasadniona wymogami ogrzewania budynku powoda

co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ skutkowało zaniżeniem należnego powodowi odszkodowania o kwotę 18 700 zł.

c) zaniżenie wymiaru opieki nad powodem do 10 godzin dziennie, w sytuacji kiedy powód wymaga opieki 24 godziny na dobę, co jednoznacznie stwierdzili wszyscy biegli

co miało istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ doprowadziło do zaniżenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

2) Naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż powód przyczynił się (i to w 50%) do powstania szkody przez to, iż przed wypadkiem razem z M. W. (1) (kierowcą) spożywał alkohol, następnie zdecydował się z na wspólną z nim jazdę samochodem oraz nie zapiał pasów bezpieczeństwa, w sytuacji kiedy:

a) powód od dawna cierpiał na organiczne zaburzenia osobowości, które charakteryzują się m. in. działaniami pod wpływem impulsów i emocji, czasami nieracjonalnymi i niezgodnymi z normami współżycia społecznego oraz zasadami prawa (co jednoznacznie wynikało z opinii biegłego psychiatry i zostało stwierdzone przez Sąd w uzasadnieniu), zatem miał upośledzone działanie funkcji psychicznych, co nie pozwalało mu na właściwe rozeznanie znaczenia i skutków swego zachowania się oraz pokierowania swym postępowaniem;

b) brak było możliwości postawienia powodowi zarzutu winy, co w sytuacji, gdy odpowiedzialność pozwanego opierała się także na zasadzie winy (powód był przewożony przez M. W. (1) z grzeczności; (art. 436 §2 k.c.), neguje możliwość przypisania mu przyczynienia;

c) pojazd M. W. (1) był to pojazd stary i nie posiadający ważnych badań technicznych, co mogło mieć wpływ na stan pasów bezpieczeństwa;

d) brak było dowodu, z którego jednoznacznie wynikałoby, że Powód nie zapiał pasów bezpieczeństwa;

i na skutek tego zaniżenie należnych powodowi świadczeń o 50%.

3) Naruszenie art. 436 § 2 w zw. z art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na pominięciu faktu, iż powód był w chwili wypadku przewożony przez M. W. (1) z grzeczności, a

zatem sprawca wypadku (i zarazem ubezpieczyciel) odpowiadał wobec niego na zasadzie winy, a nie ryzyka, a zatem do postawienia powodowi zarzutu przyczynienia konieczne było również przypisanie mu winy, a nie jedynie obiektywnej naganności jego zachowania;

4) Naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wskutek przyjęcia, iż część wydatków poniesionych na adaptację budynku wykazanych przez powoda było związanych z ulepszeniem budynku, a nie pracami koniecznymi do przystosowania do jego potrzeb, w sytuacji kiedy:

a) konieczność wykonania termoizolacji mieszkania powoda jest wynikiem jego zwiększonych potrzeb i pozostaje w związku przyczynowym z powstałą szkodą

b) budowa kotłowni urządzonej na nieruchomości jest uzasadniona wymogami ogrzewania budynku powoda

co spowodowało zaniżenie należnego odszkodowania o **kwotę 18 700 zł.**

5) Naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż kwota 240 tys. zł jest stanowi kwotę odpowiedniego zadośćuczynienia, w sytuacji, kiedy kwota ta winna być znacznie wyższa (tj. 600 tys. zł) biorąc pod uwagę okoliczności tejże sprawy, tj. trwałe, poważne i nieodwracalne skutki wypadku, polegające na tym, iż powód w wyniku wypadku stał się osobą całkowicie sparaliżowaną od pasa w dół, jest pozbawiony znacznej ilości funkcji życiowych (tj. brak czucia w nogach, niewład w nogach, nietrzymanie stolca, nietrzymanie moczu, brak potencji, brak możliwości współżycia), a powód wymaga opieki 24 godziny na dobę,

6) Naruszenie art. 444 § 2 k.c. przez zaniżenie wysokości świadczeń rentowych należnych powodowi o 50%, będące następstwem przyjęcia, iż przyczynił się on do powstania szkody;

7) Błędne określenie daty początkowej biegu odsetek od kwot zasądzonych przez Sąd, polegające na tym, że Sąd Okręgowy jako datę, od której nalicza się odsetki, przyjął pierwszy dzień po upływie ustawowych terminów na likwidację szkody, ale tylko co do połowy zgłoszonych kwot, ze względu na przyjęte przyczynienie, a nie od kwoty, która w rezultacie oceny i rozstrzygnięcia Sądu była zasadna.

8) Nieuzasadnione obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu części kosztów procesu w wysokości 11.447, 09 zł z naruszeniem zasady wynikającej z art. 100 i 102 k.p.c.

W konkluzji powód wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 29.813 zł tytułem zwrotu kosztów procesu a także zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części: w zakresie punktu 1/ 1/ wyroku co do kwoty 80.000 zł (tj. ponad kwotę 120.000 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 9 stycznia 2009 r.; w zakresie punktu 1/ 2/ - co do kwoty 2.430 zł (tj. ponad kwotę 9.722 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 1.260 zł od dnia 27 sierpnia 2012 r. oraz od kwoty 1.170 zł od dnia 1 września 2009 r.; w zakresie punktu 1/ 3/ co do kwoty 5.429 zł (tj. ponad kwotę 7.041 zł) wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 5.089 zł od dnia 27 sierpnia 2012 r., od kwoty 340 zł od dnia 11 sierpnia 2009 r.; w zakresie punktu 1/ 4/ - w całości; w zakresie punktu 1/5/ - w zakresie 3.757 zł (tj. ponad kwotę 1.593 zł) co do każdej z rat rentowych poczynając od 1 września 2012 r. i na przyszłość wraz z odsetkami ustawowymi i w zakresie punktu VII wyroku w całości, **zarzucając:**

a) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia dla rozpoznania sprawy wyników przeprowadzonych dowodów,

- dokonanie wadliwej oceny dowodów w szczególności przyjęcie, że powód wymaga na co dzień wysokospecjalistycznej opieki, której koszt przekracza stawki przeciętnie przyjmowane.

b) naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez błędną interpretację skutkującą przyjęciem, iż powód, który wspólnie z kierującym spożywał alkohol, a następnie zdecydował się na jazdę z pijanym kierowcą bez zapięcia pasów bezpieczeństwa przyczynił się jedynie w 50% do następstw osobowych kolizji drogowej, w tym następstw wynikających z wypadnięcia z pojazdu.

c) naruszenie przepisu art. 444 § 1 oraz § 2 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że powód wymaga wielogodzinnej specjalistycznej opieki, zbilansowej diety białkowej związanej wyłącznie z leczeniem następstw wypadku oraz odpłatnych: rehabilitacji i zabiegów cewnikowania,

d) naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie tj. z pominięciem uwzględnienia wszechstronnie okoliczności sprawy i przyjęcia zadośćuczynienia na poziomie rażąco zawyżonym z pominięciem charakteru i trybu życia powoda przed wypadkiem w tym bez istotnego odniesienia do stanu zdrowia w chwili zdarzenia.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Każda z apelacji jest jedynie w części zasadna. Co do apelacji powoda:

nie ma racji apelujący, iż Sąd błędnie przyjął, iż powód przyczynił się do powstania szkody poprzez to, że pił alkohol ze sprawcą wypadku, a następnie zdecydował się na jazdę samochodem z tą osobą, jako kierowcą, wiedząc, że jest pod wpływem alkoholu oraz wobec tego, że nie zapiął pasów bezpieczeństwa, co skutkowało tym, że wypadł z samochodu podczas wypadku, co z kolei spowodowało większość najpoważniejszych urazów u powoda.

Apelujący powód skutecznie nie podważył oceny Sądu zeznań świadka R. D. – osoby obcej dla stron, niezainteresowanej w sprawie – co do faktu spożywania przez powoda alkoholu razem z M. W. (1) – kierowcą samochodu, który następnie uległ wypadkowi. Świadek R. D. widział jak powód M. W. (1) wyszli razem z baru (...) w N.. Od M. W. (1) świadek poczuł alkohol i ten powiedział mu, że przyjechał do baru z (...) aby napić się alkoholu. Świadek ocenił, że „na pierwszy rzut oka było widać, że M. W. (1) jest nietrzeźwy”, miał bowiem „zachwiania równowagi”, „mówił inaczej niż zwykle – szybciej”. J. R. miał otwarte piwo i zamknięte wino. Mimo, że świadek R. D. nie widział jak powód spożywa alkohol razem z M. W. (1), ale opisane przez niego okoliczności spotkania z tymi osobami w porównaniu do wyników badań krwi tych osób, wykonanych po wypadku, z których wynikało, że spożyli oni podobną ilość alkoholu i obydwaj pili alkohol skażony, świadczy o tym, że spożywali oni razem nie tylko piwo w barze, ale również skażoną wódkę.

Fakt wspólnego z powodem spożywania alkoholu potwierdził również świadek M. W. (1). Nawet jeśli zeznawał on nieco odmiennie w czasie postępowania karnego i postępowania cywilnego, co do tego czy razem z powodem spożywał on tylko piwo, czy również wódkę, czy ewentualnie sam pił wcześniej wódkę z tego samego źródła co powód, to z zeznań tego świadka i świadka R. D. wynikało, że kierowca i pasażer razem przynajmniej pili piwo i to będąc już wcześniej w stanie nietrzeźwości po spożyciu wódki.

Osoba zaś, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą uważać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody – art. 362 k.c. (tak SN w wyroku z 2.12.1985r., IV CR 412/85, LEX nr 5221).

Sąd Okręgowy na podstawie ustalonych okoliczności mógł wniosek o wspólnym spożywaniu alkoholu przez powoda i M. W. (1) przed jazdą samochodem zakończoną wypadkiem, oprzeć przynajmniej na domniemaniu faktycznym z art. 231 k.p.c.

Słusznie Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom powoda co do niespożywania alkoholu razem z M. W. (1), gdyż zeznania te są sprzeczne z zeznaniami wskazanych wcześniej świadków, przy czym świadek R. D. w ogóle nie był zainteresowany tym, aby zeznawać niezgodnie z rzeczywistością, zaś M. W. (1) już w trakcie przesłuchania przez policję w dniu 18 września 2008 r. mówił, że pił razem z powodem piwo w barze w miejscowości N., a trudno przyjąć, że już wówczas świadek ten zdawał sobie sprawę i przewidywał to, że obciążenie powoda faktem wspólnego spożywania alkoholu przed wypadkiem będzie miało wpływ na zakres odpowiedzialności cywilnej kierowcy. Fakt wspólnego spożywania alkoholu z powodem, M. W. (2) konsekwentnie potwierdził też składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie karnej na rozprawie w dniu 3 grudnia 2008 r.

Nie można też przyjąć, że powód w swoich zeznaniach zaprzeczył, ażeby w ogóle w dniu wypadku pił piwo. Stwierdził on jedynie, że piwo pił rzadko, ale przesłuchiwany przez policję w dniu 18 września 2008 r. wyraźnie zeznał, że tego dnia wypił 200 g wódki i dwa piwa (...).

Nie ma też podstaw do przyjęcia, że powód nie zdawał sobie sprawy z tego, że przynajmniej wsiada do samochodu z pijanym kierowcą.

Po pierwsze z opinii biegłego lekarza psychiatry J. D. wynika, że powód w dniu wypadku mógł pokierować swoim postępowaniem. Mógł też przewidzieć, że spożywanie alkoholu ogranicza możliwość prowadzenia pojazdu i zdolność psychomotoryczną. Miał świadomość, że prowadzenie pojazdu mechanicznego po spożyciu alkoholu zwiększa prawdopodobieństwo wypadku i jest niebezpieczne.

Zważywszy na to, że powód podał, że w dniu wypadku spożył jedynie 200 g wódki i dwa piwa, to nie mógł on się znajdować w stanie znacznego upojenia alkoholowego, uniemożliwiającego uświadomienie sobie, że wsiada do samochodu z nietrzeźwym kierowcą, gdyż według biegłego lekarza psychiatry zważywszy na dawki alkoholu spożywane przez powoda – alkoholika prawdopodobnie do upojenia alkoholowego dochodziło u niego dopiero po bardzo znacznej dawce alkoholu.

Tymczasem z zeznań powoda, ani świadków nie wynikało ażeby w dniu wypadku spożył on bardzo znaczną ilość alkoholu, a poza tym zeznał on, że kiedy M. W. (1) zadzwonił do niego, to on dotarł do niego w pół godziny, idąc pieszo. W stanie znacznego upojenia alkoholowego powód nie byłby w stanie dotrzeć do celu idąc pieszo w stosunkowo krótkim czasie.

Nawet gdyby przyjąć, że powód nie spożywał alkoholu z M. W. (1) to zdawał sobie sprawę, że jest on pod wpływem alkoholu, bo jak powód zeznał: M. W. (1) „tego dnia nie był w pracy, wziął sobie wolne. Najczęściej to robił, kiedy dzień wcześniej popił. Prosił, żebym z nim pojechał, bo sam się boi”.

Zeznaniom powoda co do okoliczności podjęcia decyzji co do jazdy samochodem z M. W. (1) jako kierowcą, nie można w ogóle dać wiary, gdyż zeznawał on całkowicie odmiennie w postępowaniu karnym i jako strona w postępowaniu cywilnym, zachowując konsekwencje jedynie w tym zakresie, że nie pił alkoholu razem z M. W. (1), czemu przeczą zeznania kierowcy pojazdu i świadka R. D., a co z kolei jest niekorzystne dla powoda z uwagi na możliwość przyjęcia jego przyczynienia się do szkody i to w stopniu znacznym. W świetle uznania, że powód w dniu wypadku mógł pokierować swoim postępowaniem i zdawał sobie sprawę, że wsiada do samochodu z nietrzeźwym kierowcą, nie ma istotnego znaczenia ewentualne przyjęcie, że M. W. (1) odpowiada na zasadzie winy z art. 436 § 2 k.c. przewożąc powoda z grzeczności, a powodowi możnaby przypisać przyczynienie również na zasadzie winy. Nie wykazano bowiem żadnych okoliczności, które świadczyłyby o braku możliwości przypisania mu winy w postaci niedbalstwa w podjęciu decyzji co do jazdy samochodem z nietrzeźwym kierowcą po spożywaniu z nim wcześniej przynajmniej piwa.

Niezależnie od powyższego, w tym przypadku wątpliwe jest przyjęcie odpowiedzialności M. W. (1) na zasadzie winy z art. 436 § 2 k.c. wobec powoda, który miałby być przewożony z grzeczności.

Przewóz z grzeczności ma miejsce wówczas, gdy zamiarem przewoźącego jest świadczenie przewozu bezinteresownie (SN w wyroku z 11.01.1997r., II CR 487/77, LEX nr 8048).

Grzeczność należy rozumieć w sensie potocznym jako stan wyświadczenia usług jedynie grzecznościowo (tak SN w wyr. a 17.04.1970r., I CR 73/70, OSCN 1970r. nr 12 poz. 233).

Przewóz z grzeczności zachodzi o tyle, o ile z okoliczności konkretnego wypadku wynika, że zamiarem przewoźącego było świadczenie przewożonemu usług grzecznościowo (tak SN w wyroku z 18.11.1959r., II C CR 26/59).

Przewóz z grzeczności zakłada zatem świadczenie nieodpłatnej usługi na zlecenie danej osoby przez przejmującego tę usługę do wykonania.

Zarówno z zeznań powoda jak i M. W. (1) wynikało, że ten ostatni zatelefonował do powoda z prośbą aby ten udał się z nim samochodem, przy czym osoby te podawały różny cel podróży – a to do sklepu po perfumy, a to do baru na piwo, a to do ciotki M. W. (1).

Niezależnie jednak od tego, który z podanych celów przejażdżki miał być zrealizowany, z zeznań uczestników tej przejażdżki nie wynika ażeby wchodziła w rachubę usługa grzecznościowego przewozu.

Pojęcie przewozu z grzeczności musi być zresztą interpretowane zawężająco, gdyż wiąże się z rygorystyczną wobec poszkodowanego odpowiedzialnością na zasadzie winy.

Tymczasem odejście w art. 436 § 1 k.c. od powszechnej na gruncie prawa cywilnego zasady winy jako podstawy odpowiedzialności na rzecz odpowiedzialności z tytułu ryzyka, a więc „za skutek” oznacza, że ustawodawca mając na względzie szczególnie niebezpieczeństwo wynikające dla otoczenia z ruchu mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody – zastrzył przesłanki odpowiedzialności sprawcy szkody (tak SN w wyroku z 7 maja 1996 r., III CRN 60/95. LEX nr 10872266).

Zaś w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka - a więc zasady odpowiedzialności prawidłowo przyjętej przez Sąd Okręgowy – wystarczające dla uznania przyczynienia się poszkodowanego jest stwierdzenie jego obiektywnie nieprawidłowego zachowania się.

Takim nieprawidłowym zachowaniem się powoda było też niezapięcie przez niego pasów bezpieczeństwa. O tym, że pasy zapiął zeznawał jedynie sam powód, w którego interesie było poczynienie takiego ustalenia. Słusznie Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w tym zakresie.

W apelacji powoda istnieje pewna niekonsekwencja co do stanu powoda przy wsiadaniu do samochodu, który następnie uległ wypadkowi. Z jednej bowiem strony twierdzi się, że znajdował się w takim stanie psychicznym, wynikającym z długotrwałego alkoholizmu i znajdowania się pod wpływem alkoholu, iż nie był on w stanie świadomie ocenić czy wsiada do samochodu z nietrzeźwym kierowcą, a z drugiej strony twierdzi się, że powód doskonale pamięta i miał świadomość tego, że zapina pasy bezpieczeństwa.

Sąd przyjmując, że powód nie miał zapiętych pasów trafnie powołał się na opinię biegłego do spraw ruchu drogowego J. W., z której wynikało, że można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością, że powód musiał wypaść z samochodu, gdy ten przewracał się na dach lub bok i że można przyjąć, że jeśli dana osoba została wyrzucona z pojazdu w czasie wypadku, to jest to przesłanka silnie przemawiająca za tym, że osoba ta nie była zapięta w pas bezpieczeństwa. Zatem gdyby powód w chwili wypadku był poprawnie zapięty sprawnym pasem bezpieczeństwa, to możliwość jego wypadnięcia z pojazdu byłaby mała – statystycznie w granicach 1%. O tym, że pasy w samochodzie M. W. (1) były sprawne, świadczą zeznania świadka B. W. – jego matki, która stwierdziła, że zawsze zapinała pasy

bezpieczeństwa w samochodzie syna, nigdy nie było problemów z zapięciem tych pasów, a ostatnio przed wypadkiem świadek jechała samochodem z synem tydzień wcześniej.

Fakt, że samochód nie miał ważnych badań technicznych, nie świadczy o tym, że były w nim niesprawne pasy bezpieczeństwa, skoro matka kierowcy jeżdżąc jako pasażer skutecznie się nimi zapinała – jeszcze tydzień przed wypadkiem.

Na pewno były zresztą sprawne pasy od strony kierowcy, M. W. (1) był bowiem nimi zapięty, nie wypadł z samochodu i odniósł tylko lekkie obrażenia. Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek do przypuszczeń, że mógł być niesprawny akurat pas bezpieczeństwa przeznaczony dla pasażera, który jest rzadziej używany.

Jeśli powód zapiałby pas – jak twierdził – to możliwość jego odpięcia wskutek działania siły, to jest wyczepienia zamka, byłaby praktycznie zerowa – jak oświadczył biegły J. W. w ustnej opinii uzupełniającej.

Tymczasem z dużym prawdopodobieństwem powód wypadł przez szybę czołową, co świadczy o niezapięciu przez niego pasów i fakt wypadnięcia spowodował u powoda większość poważnych obrażeń, zatem Sąd Okręgowy słusznie uznał, że niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez powoda stanowi drugą przesłankę przyjęcia jego przyczynienia się do powstania szkody.

Obydwie opisane okoliczności uzasadnia ją zaś określenie przyczynienia na poziomie 50%, gdyż zakres i rodzaj nieprawidłowego postępowania powoda jako pasażera pojazdu jest znaczny, a jednocześnie powód był świadomy swojego postępowania i zagrożeń z nim związanych.

Nie jest zatem trafny zarzut apelacji powoda naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., 362 k.c., 436 § 2 k.c. w związku z art. 362 k.c.

Nie można też podzielić zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez określenie zadośćuczynienia dla powoda na zbyt niskim poziomie.

Przed wszystkim wbrew zarzutom apelacji Sąd nie przyjął, że należne powodowi zadośćuczynienie powinno wynosić 240.000 zł, a 480.000 zł przy czym w tej ostatniej kwocie uwzględniono wypłatę przez ubezpieczyciela 40.000 zł i pomniejszono ją o 50% przyczynienia.

Co do zasady korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (tak S. Apel. w Lublinie w wyroku z 29.11.2011r., sygn. I ACa 540/11 LEX nr 1095800).

O postawieniu skutecznego zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. można mówić wtedy, gdy dochodzi do dysonansu pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym (uniwersalnym), a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi konkretnej osoby pokrzywdzonej (tak SN w wyroku z 7.07.2011r., sygn. akt II CSK 682/10, LEX nr 951296).

O powyższych sytuacjach nie ma mowy w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy poczynił bardzo dokładne ustalenia dotyczące rodzaju, charakteru urazów odniesionych przez powoda, wysokości trwałego uszczerbku na zdrowiu, skutków doznanych w wypadku obrażeń, sytuacji życiowej powoda i związanych z tym cierpień psychicznych i fizycznych. Powód w istocie nie zarzucił, że Sąd pominął jakieś okoliczności, które powinien był wziąć pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. W apelacji stwierdza się jedynie, że przy tak tragicznym rozmiarze cierpień powoda kwota 240.000 zł zadośćuczynienia wydaje się zbyt niska. Jak już wskazano, Sąd po pierwsze przyjął 480.000 zł jako odpowiednią wysokość zadośćuczynienia dla powoda, po drugie uwzględnił wszystkie szczegółowe aspekty jego sytuacji zdrowotnej i życiowej zatem w odniesieniu do tej sytuacji i zakresu doznanych przez powoda cierpień, przy 158-procentowym trwałym uszczerbku na zdrowiu, kwota 480.000 zł zadośćuczynienia nie jest rażąco niska.

Ma natomiast rację apelujący powód, że Sąd przyjął błędną koncepcję zasądzenia odsetek od poszczególnych kwot tytułem zadośćuczynienia od dat rozszerzenia żądania przy pomniejszeniu tych kwot o 50% w związku z takim zakresem przyczynienia powoda.

Zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia (tak SN w wyroku z 14.01.2011r., I PK 145/10, LEX nr 794777).

W postępowaniu likwidacyjnym powód domagał się kwoty 250.000 zł zadośćuczynienia, Sąd zasądził 200.000 zł przy uwzględnieniu wypłaty ubezpieczyciela w wysokości 40.000 zł. Żądanie zadośćuczynienia traktuje się jako zobowiązanie bezterminowe, jego wymagalność, należy oceniać według zasad z art. 455 k.c. Odsetki za opóźnienie w wypłacie kwoty niższej niż żądana przez powoda powinny być zasądzone od tej kwoty od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia przekazania stronie pozwanej akt likwidacji szkody przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny czyli od 3 stycznia 2009 r. (data wpływu pisma z dnia 2 grudnia 2008 r. odnotowana w aktach szkodowych).

W tym zakresie – co do odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia – Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok z apelacji powoda, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Zasadny jest również zarzut naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez błędne nieoparcie się na opinii biegłego do spraw budownictwa, w której oszacował on koszty adaptacji budynku mieszkalnego dla powoda jako osoby niepełnosprawnej na wyższym poziomie, niż przyjął to Sąd Okręgowy.

W opinii podstawowej biegły J. K. przyjął koszt robót niezbędnych do przystosowania budynku gospodarczego do potrzeb powoda na 28.000 zł z uwzględnieniem wykonania wszelkich podłączeń i doprowadzenia instalacji wodnokanalizacyjnych, centralnego ogrzewania wraz z zamontowaniem urządzeń i osprzętu. W ustnej opinii biegły stwierdził, że dla ogrzania budynku zajmowanego przez powoda o powierzchni 30m² nie trzeba budować osobnej kotłowni, a wystarczy zamontować kociołek grzewczy i jego wycena uwzględnia ten wariant ogrzewania.

Sąd uznał, że ten element wykracza poza adaptację budynku na potrzeby osoby niepełnosprawnej, tym bardziej, że przed wypadkiem powód zajmował nieogrzewane pomieszczenie mieszkalne w domu u siostry.

W tym przypadku należało jednak uwzględnić, że obecnie powód ma niedowład kończyn, ma nawet problemy z poruszaniem się na wózku, zatem w zasadzie jest osobą niemal stale leżącą. Wymaga zatem przebywania w ogrzewanym pomieszczeniu, gdyż nie może się rozgrzewać poprzez ruch. Poza tym budynek gospodarczy, który przystosowany został na potrzeby mieszkania całorocznego, był wcześniej okazjonalnie wykorzystywany jako budynek mieszkalny, ale wyłącznie w warunkach letnich, zaś powód musi w nim przebywać również w okresie zimy.

W tej sytuacji koszty zainstalowania ogrzewania w budynku przeznaczonym dla powoda były jak najbardziej niezbędne dla możliwości całorocznego zamieszkania w nim leżącej osoby niepełnosprawnej. W ramach odszkodowania Sąd Apelacyjny uwzględnił więc 28.000 zł kosztów adaptacji budynku, 1.284 zł kosztów projektu (łącznie 29.284 zł), co przy przyjęciu 50% przyczynienia dało kwotę 14.642 zł, a łącznie z niekwestionowaną kwotą kosztów zakupu części sprzętu rehabilitacyjnego (z uwzględnieniem refundacji z NFZ i 50% przyczynienia) w kwocie 1.260 zł, pozwoliło na podwyższenie odszkodowania w pkt I 2 z kwoty 12.152 zł do kwoty 15.902 (14.642 zł + 1.260 zł).

W tym zakresie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok z apelacji powoda na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Stosownie do podwyższenia kwoty odszkodowania zmianie uległa też w jej ramach kwota, od której zasądzone odsetki ustawowe od dnia 1 września 2009 r. W pozostałym zakresie apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

W szczególności nie było podstaw do podwyższania zasądzonych kwot z uwagi na brak przyczynienia się powoda do powstania szkody, gdyż – tak jak omówiono tę kwestię wcześniej - powód przyczynił się w 50% i w tym zakresie Sąd Okręgowy prawidłowo obniżył wyliczone zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę.

Nie ma też racji powód twierdząc, że wymaga on opieki 24 godziny na dobę, a nie 10 jak przyjął to Sąd I instancji.

Ilość czasu poświęcanego opiece nad powodem dokładnie opisała świadek K. K., faktycznie sprawująca opiekę nad powodem. Stwierdziła ona, że chodzi do brata około 7 rano, zaczyna od obsługi cewnika, potem myje powoda, zmienia mu pampersa, pielęgnuje ranę, przygotowuje śniadanie, co zajmuje jej 2,5 godziny. Potem przez godzinę rehabilituje powoda według instruktażu rehabilitanta. Następnie przygotowuje obiad. Potem powód 2 godziny zostaje sam. Wieczorem świadek zajmuje się przygotowaniem kolacji, a po kolacji wykonuje u powoda toaletę wieczorną, zmienia pampersa. W nocy powód zostaje sam, siostra czasem przychodzi, gdy powód zatelefonuje po nią. Zatem czas opieki to 2,5 godziny opieka ranna, 1 godzina rehabilitacja, 1,5 godziny przygotowywanie obiadu, 1 godzina zakupy dla powoda, 1,5 godziny spacer lub wyjazd do lekarza, 2,0 godziny przygotowanie kolacji i toaleta wieczorna, 0,5 godziny opieka w nocy – łącznie 10 godzin – jak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy.

Co do kosztów procesu to Sąd mając na uwadze trudną sytuację zdrowotną powoda, nie obciążył go opłatą sądową od oddalonej części powództwa ani częścią wydatków związanych z wydaniem licznych opinii przez biegłych sądowych.

Nie było zaś żadnych podstaw, aby nie rozliczyć kosztów procesu zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia. Sąd wyliczył w jakim zakresie powód wygrał proces i stosownie do tego wyliczenia, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej koszty procesu. Kwota ta jest stosunkowo niewielka w odniesieniu do kwot jakie powód uzyska w wyniku uprawomocnienia się wyroku, nie będzie więc miał problemów z jej uiszczeniem.

Co do apelacji strony pozwanej:

nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 362 k.c. Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością (tak SN w wyroku z 19.11.2009r., sygn. akt IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

W tym przypadku Sąd I instancji szczegółowo rozważył okoliczności, które zdecydowały o przyjęciu przyczynienia się powoda jako poszkodowanego do powstania szkody. Na przyczynienie się poszkodowanego wpłynęły dwa elementy: spożywanie alkoholu razem z kierowcą samochodu i podjęcie decyzji o jeździe samochodem prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę oraz niezapięcie pasów bezpieczeństwa, co spowodowało wypadnięcie powoda przez przednią szybę pojazdu czego skutkiem było powstanie większości obrażeń u powoda. Wobec tego uzasadnione było 50-cio procentowe obniżenie zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia, odszkodowania i renty – stosownie do stopnia jego przyczynienia się do powstania szkody. Pozwany nie ma argumentów, które uzasadniałyby przyjęcie 60-cio procentowego stopnia przyczynienia się powoda, tym bardziej, że różnica byłaby nieznaczna w stosunku do tego co przyjął Sąd I instancji, który ma spory margines swobody w ustalaniu stopnia przyczynienia.

Nie doszło również do naruszenia przez Sąd art. 445 § 1 k.c. poprzez określenie wysokości zadośćuczynienia dla powoda w kwocie rażąco wygórowanej.

Pozwany zaskarżył wyrok w tym zakresie co do kwoty 80.000 zł ponad 120.000 zł przy przyjęciu 60-cio procentowego przyczynienia. Ostatecznie więc różnica w wysokości zadośćuczynienia przyjętego przez Sąd, a uznanego przez pozwanego ubezpieczyciela byłaby relatywnie niewielka.

Pozwany podniósł między innymi, że dlatego uważa zadośćuczynienie określone przez Sąd za rażąco wygórowane, że powód przed wypadkiem cierpiał na szereg chorób samoistnych. Jednak choroby te nie pokrywają się z rodzajem urazów doznanych przez powoda w szczególności z paraplegią, nietrzymaniem stolca i moczu, brakiem potencji i możliwości współżycia, brakiem ruchomości stawu biodrowego po wieloodłamkowym złamaniu kończyny dolnej, licznymi bliznami. Biegli lekarze oceniali zresztą trwałe uszczerbek na zdrowiu powstały wskutek urazów odniesionych w wypadku, abstrahując od schorzeń samoistnych występujących u powoda.

Trudno podzielić stanowisko strony pozwanej, iż zasadniczy uszczerbek na zdrowiu u powoda ma charakter jednorodząjowy, dotyczy urazu kręgosłupa i wynosi „jedynie” 100%, zaś pozostałe uszczerbki współlistnieją lub nakładają się na schorzenia już istniejące, nierzadko głębsze, bardziej zaawansowane. To stanowisko jest całkiem gołosłowne. Z jednej strony nie można pominąć zakresu trwałych i wyjątkowo tragicznych skutków uszkodzenia kręgosłupa jak niedowład nóg, nietrzymanie stolca i moczu czy brak potencji i możliwości współżycia, które nie występowały u powoda przed wypadkiem. Z drugiej strony nie wiadomo jak na choroby samoistne powoda w postaci miażdżycy, podwyższonego poziomu cholesterolu, nadciśnienia tętniczego czy nawet padaczki poudarowej miałyby się „nakładać” skutki urazu kręgosłupa, skutki wieloodłamkowego złamania kończyny dolnej, czy liczne blizny.

Już kompletnie niestosownym argumentem, który miałby przemawiać za obniżeniem zadośćuczynienia dla powoda cierpiącego na tak wiele, tak poważnych schorzeń powypadkowych, jest stwierdzenie apelującego pozwanego, iż co prawda wypadek pozbawił powoda zdrowia jednak najprawdopodobniej uratował mu życie, bowiem została u niego opanowana choroba alkoholowa, spożywa on zbilansowane posiłki, poddawany jest rehabilitacji i podlega stałemu nadzorowi osób najbliższych. Nasuwałby się zatem argument ad absurdum, że powód właściwie skorzystał na tym, że uległ wypadkowi.

Sąd Apelacyjny takiego stanowiska nie podziela, przyjmując, że Sąd Okręgowy prawidłowo, bardzo szczegółowo przeanalizował skutki urazów doznanych przez powoda, wysokość trwałego uszczerbku na jego zdrowiu i zakres cierpień fizycznych i psychicznych, co skutkowało określeniem odpowiedniej wysokości zadośćuczynienia – wedle sędziowskiej swobodnej oceny.

Rację ma natomiast apelująca strona pozwana co do ustalenia przez Sąd zakresu zwiększonych potrzeb powoda na zbyt wysokim poziomie.

Jedna z rat renty na zwiększone potrzeby została ujęta w pkt I 3 wyroku w połączeniu z kosztami sprzętu rehabilitacyjnego w wysokości 8.780 zł, które to koszty, co do zasady, nie zostały zakwestionowane.

Co do składników renty za miesiąc sierpień 2009 r., to obniżeniu winny ulec dwa z nich, tj. koszty diety i opieki. Co do kosztów diety to została ona przyjęta w wysokości 530 zł miesięcznie. Z opinii biegłego dietetyka wynika, że miesięczny koszt diety kuchennej stosowanej u powoda wynosi około 450 zł miesięcznie, zaś jej uzupełnienie preparatem Nutridrink zwiększyłoby koszt dzienny o 16 zł, czyli o 480 zł miesięcznie (nie o 530 zł jak przyjął Sąd Okręgowy). Jednak trudno uznać, że koszt suplementacji diety może być wyższy niż koszt pełnego wyżywienia osobny dorosłej. Zatem koszt uzupełnienia diety winien wynosić 265 zł – według propozycji strony pozwanej.

Zawyżone zostały również koszty opieki. Co do zasady nie ma podstaw do przyjęcia kosztów opieki specjalistycznej. Faktycznie opiekę nad powodem sprawuje jego siostra, która nie ma żadnych specjalistycznych kwalifikacji, a została jedynie przyuczona do wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych.

Sąd dysponował zaświadczeniami o wynagrodzeniu opiekunek z Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej w kilku miejscowościach. Stawki te były zróżnicowane i tak w 2009 r. wynosiły w T. 13,61 zł, w Ł. 7,50 zł, w Z. 8,75 zł, w P. 14,22 zł, zatem można przyjąć w oparciu o art. 322 k.p.c., że średnio stawka ta wynosiła 10 zł w dni powszednie i 20

zł w niedziele i święta. Zatem koszt opieki w sierpniu 2009 r. powinien wynieść 3.800 zł (10 zł x 10 godz/dz x 22 dni = 2.200 plus 20 zł x 10 godz/dz x 8 dni = 1.600 zł).

Na ratę renty za sierpień 2009 r. składają się więc pozycje: 3.800 zł koszty opieki, 265 zł dieta, 120 zł dojazd, 2.420 zł rehabilitacja, 1.000 zł pampersy i leki, 17.560 zł koszty sprzętu rehabilitacyjnego, łącznie 25.165 zł, co dzielone na 2 (przy uwzględnieniu 50% przyczynienia) daje wynik 12.582 zł, który należało pomniejszyć o 1.660 zł renty wypłaconej przez ubezpieczyciela w ramach zabezpieczenia i przyjąć ostatecznie kwotę 10.922 zł. Do tak wyliczonej raty renty za sierpień 2009 r. Sąd Apelacyjny obniżył należność zasądzoną w pkt I 3 wyroku, zmieniając orzeczenie na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c.

Odpowiednio należało też zmniejszyć jedną z kwot, od której biegą odsetki ustawowe poczynając od dnia 27 sierpnia 2012 r. Za kolejne miesiące poczynając od 1 września 2009 r. na rentę na zwiększone potrzeby winny się składać następujące elementy: 3.800 zł koszty opieki wyliczone jak przedstawiono wyżej, 2.125 zł koszty rehabilitacji (średnio 1.500 zł rehabilitacja w warunkach domowych plus 625 zł uśredniony miesięczny koszt rehabilitacji stacjonarnej w prywatnej placówce), 265 zł dieta (według zasad opisanych wyżej), 120 zł dojazd, 850 zł (leki, środki opatrunkowe, minus 150 zł z tytułu cewnikowania wykonanego w ramach NFZ), łącznie 7.160 zł, przy przyjęciu 50% przyczynienia – 3.585 zł minus 153 zł przysługującego powodowi zasiłku pielęgnacyjnego, co daje kwotę 3.432 zł. Kwotę tę za okres od dnia 1 września 2009 r. do 31 sierpnia 2012 r. należało pomniejszyć o 1.660 zł wypłacane w ramach zabezpieczenia, co daje miesięcznie 1.772 zł. W takim zakresie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt I 4, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Co do renty na przyszłość poczynając od dnia 1 września 2012 r. tylko jeden z elementów w stosunku do renty wyliczonej w pkt I 4 uległ zmianie, tj. koszty opieki, które w dni powszednie wzrosły średnio do 15 zł za godzinę. Zatem koszty opieki to 4.900 zł (15 zł x 10 godz/dz x 22 dni = 3.300 zł plus 20 zł x 10 godz/dz x 8 dni = 1.600 zł). Dodając pozostałe koszty (2.125 zł rehabilitacja, 265 zł dieta, 120 zł dojazd, 850 zł leki, środki opatrunkowe, pampersy) daje to sumę 8.260 zł, która podzielona na 2 – to 4.130 zł minus 153 zł zasiłku pielęgnacyjnego to kwota 3.977 zł bieżącej renty.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny zmienił wyrok w pkt I 5 obniżając rentę należną od 1 września 2012 r. i na przyszłość do kwoty 3.977 zł, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W związku z częściowym uwzględnieniem apelacji strony pozwanej stosownemu obniżeniu uległa też kwota należna od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem części opłaty sądowej oraz wydatków (pkt VII).

W pozostałym zakresie apelacja strony pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

Biorąc pod uwagę wartości przedmiotu zaskarżenia obu apelacji, powód przegrał w przeważającym zakresie i byłby zobowiązany zapłacić stronie pozwanej część kosztów postępowania apelacyjnego.

Mając na względzie trudną sytuację zdrowotną powoda, niemożność wykonywania pracy zarobkowej, konieczność wydatkowania uzyskiwanych środków na bieżące potrzeby, a także okoliczność, iż ostateczny wynik sprawy zależał od obrachunku Sądu, Sąd Apelacyjny nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego w oparciu o art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.